

# Różański, Przemysław

---

## Hugh Gibson wobec kwestii żydowskiej w Polsce w 1919 roku

---

Przegląd Historyczny 95/2, 233-240

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PRZEMYSŁAW RÓŻAŃSKI  
Akademia Bydgoska  
Instytut Historii

## Hugh Gibson wobec kwestii żydowskiej w Polsce w 1919 roku

W Stanach Zjednoczonych prasa donosiła o pogromach Żydów na ziemiach polskich od początku I wojny światowej<sup>1</sup>. Odzyskanie przez Polskę niepodległości niewiele zmieniło w tej sprawie; amerykański Departament Stanu odbierał skargi od Żydów informujących o pogromach<sup>2</sup>. Już 10 listopada 1918 prasa amerykańska donosiła o pogromach ludności żydowskiej w Polsce. Na ulicach amerykańskich miast urządzano antypolskie demonstracje oraz wysyłano petycje do prezydenta Thomasa Wodrowa Wilsona z prośbą o wsparcie. Cała ta akcja była ogromnie szkodliwa dla sprawy Polski<sup>3</sup>, tym bardziej że komunikacja z krajem oraz placówką Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu nie funkcjonowała sprawnie, co znacznie utrudniało reakcję strony polskiej, która zaprzeczała wszystkim podobnym oskarżeniom. Amerykanie przebywający na terenie Polski otrzymali od sekretarza stanu Roberta Lansinga polecenie przesyłania raportów w tej sprawie<sup>4</sup>. Również w grudniu 1918 r. po zajściach we Lwowie 22 listopada tego roku, w trakcie których zginęli Żydzi, Lansing i jego zastępca Frank L. Polk kontaktowali się w tej sprawie z ambasadą amerykańską w Paryżu. Pierwszy z wymienionych zauważył, że jeśli relacje o pogromach są prawdziwe, to sympatia narodu amerykańskiego dla polskich aspiracji znacznie zmaleje. Polk uznał sytuację za wręcz alarmującą z powodu wielkiego rozgłosu (*great publicity*), jakiego sprawa nabrała w Stanach<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> T. R a d z i k, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w l. 1918–1921*, Lublin 1988, s. 14; B. W. W i n i d, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–1939*, Warszawa 1991, s. 21.

<sup>2</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego* t. I, wyd. W. S t a n k i e w i c z, A. P i b e r, Wrocław 1973, s. 541–542, 16 listopada 1918 — pismo W. Phillipsa do I. Paderewskiego w sprawie listu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego w Nowym Jorku. Tutaj m.in.: *Also in Poland agitation for pogroms. Jews attacked in streets and shops demolished plundered. — — Only immediate acting can save millions Jews from terrible danger*; P. S. W a n d y c z, *The United States and Poland*, Cambridge 1980, s. 160.

<sup>3</sup> AAN, Komitet Narodowy Polski (KNP), sygn. 24, mikr. 20750, k. 89–90; sygn. 26, mikr. 20752, k. 7–8, 34, 40–42; T. K o m a r n i c k i, *Rebirth of the Polish Republic. A study in the diplomatic history of Europe, 1914–1920*, London 1957, s. 297.

<sup>4</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* [dalej: FRUS], *The Paris Peace Conference 1919 (PPC)*, t. II, Washington 1942, s. 413 — The Secretary of State to the Special Representative (House), 29 listopada 1918.

<sup>5</sup> FRUS, 1919, t. II, Washington 1946, s. 746 — The Secretary of State to the Ambassador in France (Sharp), 6 grudnia 1918.

Ponownie sprawa stosunku Polaków do Żydów pojawiła się w 1919 r. w prasie amerykańskiej w związku z ofensywą Wojska Polskiego na wschodzie w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. W kwietniu Polacy zdobyli m.in. Pińsk i Wilno. W czasie walk doszło do aktów przemocy (nie wyłączając zbrodni) ze strony żołnierzy wobec Żydów, co wywołało oskarżenia o pogromy ludności żydowskiej dokonywane przez Wojsko Polskie<sup>6</sup>. Znowu wielką rolę odegrała prasa żydowska, która miała wówczas poważny udział w amerykańskim rynku wydawniczym<sup>7</sup>.

Żydzi amerykańscy mieli pretensje do Polaków nie tylko w związku z wymyślnymi bądź rzeczywistymi przypadkami pogromów. Równie palącą kwestią pozostawał bojkot ekonomiczny. Za pomysłodawcę i inicjatora walki ekonomicznej Polaków z Żydami uznano Romana Dmowskiego, który twierdził, że Żydzi stają na drodze przyznania Polsce niepodległości, ponieważ nie chcą asymilacji z narodem polskim. Wykluczanie Żydów ze służby rządowej (*government service*), samorządów miejskich, zakaz używania języka jidysz (np. w Tarnowie) czy wreszcie *numerus clausus* dla Żydów na wydziale medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowiły przykłady antysemityzmu Polaków chętnie przytaczane przez żydowskich publicystów<sup>8</sup>.

Rzecz jasna, że powyższe oskarżenia szkodziły sprawie polskiej, ponieważ utrwały negatywny wizerunek Polaka-antysemitę. Nawet przyjaciele Polski postrzegali Polaków przez pryzmat tego stereotypu. W trakcie posiedzenia Rady Czterech 1 maja 1919 poświęconego sprawom mniejszości Wilson zwrócił uwagę na „niegościnnie traktowanie Żydów w Polsce”. Na zarzut nielojalności Żydów prezydent Stanów Zjednoczonych odparł, że „przyczyną, dla której Żydzi sprawiają kłopot jest to, że w tych krajach rzeczywiście nie są mile widzianymi obywatelami”<sup>9</sup>.

Politycy polscy byli świadomi powagi sytuacji, dlatego u progu odzyskania niepodległości próbowali porozumieć się z przywódcami Żydów amerykańskich. Jednak konferencje polsko-żydowskie z kwietnia, czerwca i października 1918 r. nie przyniosły porozumienia<sup>10</sup>.

W związku z oskarżeniami wysuwanymi pod adresem Polaków szczególna rola przypadła Hugh Gibsonowi, który w kwietniu 1919 r. mianowany został amerykańskim posłem w Polsce, a 2 maja tego roku wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające<sup>11</sup>. Ameryka nadal dążyła do wyjaśnienia problemu, otrzymując sprzeczne oświadczenia ze strony Żydów i Polaków. W prasie amerykańskiej szeroko dyskutowano na ten temat. Ponadto Żydzi organizowali masowe wiece protestacyjne przeciwko okrucieństwu popełnionym

<sup>6</sup> AAN, KNP, sygn. 26, mikr. 20752, k. 165; B. W. W i n i d, op. cit., s. 37, 39.

<sup>7</sup> R. E. P a r k, *The Immigrant Press and its Control*, New York-London 1922, s. 91-92, 326. Żydzi amerykańscy wydawali w Nowym Jorku w 1920 r. dzienniki anglojęzyczne o łącznym nakładzie ponad 356 tys. egzemplarzy.

<sup>8</sup> Przykłady świadczące o antysemityzmie Polaków: I. C o h e n, *The Jewish Question in Poland*, London 1919, s. 1-3.

<sup>9</sup> *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, red. R. B i e r z a n e k, J. K u k u ł k a, t. III, Warszawa 1968, s. 255-258.

<sup>10</sup> Teksty przemówień Paderewskiego na konferencjach polsko-żydowskich w kwietniu i październiku 1918 r. w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego* t. I, s. 333-338 i 500-502. O konferencjach również w: B. W. W i n i d, op. cit., s. 21-22; R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa* t. II, Warszawa 1988, s. 84; T. R a d z i k, op. cit., s. 16-17 i 19-20; P. S. W a n d y c z, op. cit., s. 159.

<sup>11</sup> FRUS, 1919, t. II, s. 741-742 — The Commission to Negotiate Peace to the Acting Secretary of State, Paryż, 15 kwietnia 1919 oraz s. 742-745 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, Warszawa, 2 maja 1919.

na ludności żydowskiej w Pińsku i Wilnie. Gibson otrzymał wiadomość, że na jednym z takich wieców, 21 maja 1919 zebrało się aż 15 tys. demonstrantów<sup>12</sup>. Pod koniec maja Frank L. Polk polecił amerykańskiemu posłowi przesłać raport w sprawie żydowskiej, dając tej kwestii pierwszeństwo przed innymi<sup>13</sup>. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie zwlekał z odpowiedzią, już 30 maja zawiadamiał Sekretarza Stanu, że na podstawie zebranych relacji nie może potwierdzić doniesień o okrucieństwach popełnionych na Żydach. Nie było masakry Żydów w Wilnie — donosił Gibson. Przyznał wprawdzie, że były ofiary wśród ludności żydowskiej Pińska i Wilna, lecz nie był to efekt planowej akcji antysemitycznej. Do pomniejszych prześladowań Żydów mógł się przyczynić znaczny odłam ludności żydowskiej, który otwarcie i jawnie (*outsspokenly and avowedly*) zajmował wrogie stanowisko w stosunku do rządu polskiego. Swoje wnioski Gibson opierał na różnych źródłach informacji, w tym na zeznaniach wysłanników i przedstawicieli żydowskich organizacji jak na przykład American Jewish Joint Distribution Committee, którego przedstawiciele podróżowali po całym kraju, niosąc pomoc humanitarną dla ludności żydowskiej. Wiadomości dostarczała także lokalna prasa, również żydowska, przedstawiciele American Relief Administration, którzy także docierali do wszystkich zakątków Polski. Wreszcie bardzo przydatne okazały się Amerykański Czerwony Krzyż i inne misje alianckie<sup>14</sup>. W sprawie pogromów żydowskich Gibson przyjęty został przez Naczelnika Państwa. Józef Piłsudski zajął jednoznaczne stanowisko w tej sprawie: akty nietolerancji miały być surowo karane. Naczelnik osobiście był oburzony podobnymi wypadkami. Stwierdził, że prześladowanie Żydów przynosi wstyd imieniu Polski, oraz że rząd i dobrzy Polacy są zdecydowanie przeciwni jakimkolwiek prześladowaniom. Według Piłsudskiego w interesie Rzeczypospolitej leżało zaprzestanie domowych waśni, aby móc podjąć wewnętrzną odbudowę kraju. Dlatego rząd zdecydowany był żelazną ręką (*iron hand*) położyć kres jakiegokolwiek antysemitycznej działalności, a on sam wydał stosowne rozkazy do armii w celu utrzymania porządku i ochrony Żydów. Przyznał natomiast, że wątpliwości budzi postawa Armii Hallera, której zachowanie wobec ludności żydowskiej zachęca ludność cywilną do podobnie niegodziwych poczynań. Dwa tygodnie później Gibson przesłał do Waszyngtonu rozkaz generała Józefa Hallera do armii, który jednoznacznie potępił antysemityczne wystąpienia, nazywając je niegodnymi polskich żołnierzy (*unworthy of Polish soldiers*)<sup>15</sup>.

Na początku czerwca Departament Stanu otrzymał nareszcie długo oczekiwany, bardziej wyczerpujący raport na temat sytuacji Żydów w Polsce<sup>16</sup>. Na wstępie Gibson przestrzegł przed rozciąganiem problemu stosunków polsko — żydowskich na całą ludność żydowską zamieszkującą ziemie polskie. Bowiem tak zwani asymilatorzy (*assimilators*) nie wnosili żadnych skarg przeciw państwu polskiemu. Była to część ludności żydowskiej znana ze swego patriotyzmu i przywiązania do polskości. Ta grupa Żydów polskich wyraźnie oddzielała sprawy religijne od narodowych. Kolejną ważną grupę mniejszości żydowskiej w Polsce stanowili ortodoksi, którzy zajmowali się głównie handlem i produkcją. Byli oni wobec państwa polskiego raczej obojętni i bierni. Wśród nich było wielu dobrze wykształconych obywateli, na przykład profesorów lojalnych wobec Rzeczypospolitej. „Lit-

<sup>12</sup> FRUS, 1919, t. II, s. 749 — The Acting Secretary of State to the Minister in Poland (Gibson), 23 maja 1919.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 750 — The Acting Secretary of State to the Minister in Poland (Gibson), 28 maja 1919.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 750–752 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 30 maja 1919.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 764 — The Minister in Poland to the Acting Secretary of State, 15 czerwca 1919.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 756–760 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 2 czerwca 1919.

wacy”, czyli trzecia część społeczności żydowskiej w Polsce, byli zdecydowanie niechętni, a nawet wrodoży wobec państwa polskiego. Byli to Żydzi rosyjscy, którzy przybyli na ziemię dawnej Rzeczypospolitej po 1882 r., gdy ukazał się dekret cara Aleksandra III o strefie osiedlenia. W rezultacie na ziemi polskiej napłynęli Żydzi nie chciani w Rosji, a dla Polaków stanowiący zupełnie obcy element. Ta grupa Żydów polskich była, według amerykańskiego posła, otwarcie wroga (*avowedly hostile*) wobec rządu polskiego. Wreszcie ostatnia linia podziału, to *criminal class* według określenia Gibsona. Byli to ludzie pozbawieni zasad moralnych czy religijnych swoich rodaków, utrzymujący się z nielegalnej działalności i poseł amerykański porównał ich do nowojorskich gangsterów. Oczywiście istnienie takiej grupy, zresztą marginalnej, nie mogło stanowić argumentu deprecjonującego Żydów polskich, ponieważ we wszystkich społecznościach na świecie istnieli i będą istnieć ludzie niezgodni do normalnej pracy i normalnego życia lub zwyczajnie zdemoralizowani i źli.

W dalszej części raportu amerykański dyplomata raz jeszcze podkreślił, że istota konfliktu polsko — żydowskiego tkwi w problemach socjalno-ekonomicznych, nie religijnych. Uznał tak, choć znaczna liczba Żydów upierała się przy postrzeganiu swojej religii za narodową. W związku z tym stosunek tych Żydów do Polaków był otwarcie wrogi. Nastroje te były podsycane przez prasę żydowską i posłów żydowskich do Sejmu, którzy liczyli na wywarcie tą drogą nacisku na rząd polski. Z kolei prasa polska zamieszczała skargi Polaków na ludność żydowską, co w ogólnym bilansie przyczyniało się do zaostrzenia konfliktu, zamiast jego złagodzenia. Poza tym Polacy wiedzieli, że w niedalekiej przeszłości agenci mocarstw rozbiorowych rekrutowali się ze społeczności żydowskiej — konkludował Hugh Gibson. Natomiast w czasie przygotowywania raportu dla Waszyngtonu Żydzi zaangażowali się aktywnie w działalność bolszewicką, wymierzoną przeciw istnieniu odrodzonego państwa polskiego. W podsumowaniu raportu amerykański dyplomata proponował szereg rozwiązań mających uzdrowić stosunki polsko-żydowskie. Niektóre z nich dotyczyły bezpośrednio polityki Stanów Zjednoczonych wobec rzeczzonego problemu. Politykę Ameryki wobec kwestii żydowskiej określił Gibson jako nieporozumienie, polegające na obronie Żydów i krytyce Polaków. W rezultacie bezkrytyczne występowanie po stronie ludności wyznania mojżeszowego przynosić miało skutki odwrotne od zamierzonych, ponieważ powodując rozdrażnienie ludności polskiej w stosunku do żydowskich mieszkańców Rzeczypospolitej, pogarszało ich położenie. To samo dotyczyło agitacji prasowej za granicą na rzecz Żydów rzekomo zagrożonych pogromami, bowiem przypisywano ją do pewnego stopnia Żydom. Podobnego rodzaju nieuzasadnione oskarżenia wobec narodu polskiego, mogły mieć fatalne skutki w przyszłości, w razie rzeczywistego zagrożenia ludności żydowskiej, gdyż raz zdyskredytowanym doniesieniom prasowym przestano by dawać wiarę. Zatem, proponował przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, powinien Waszyngton ułatwić przybycie do Polski przedstawicieli amerykańskich Żydów, którzy zajęliby się zgromadzeniem uczciwych faktów oraz pracą na rzecz dobra swych współwyznawców. Ten postulat w niedalekiej przyszłości miał zostać zrealizowany, w lipcu 1919 r. przybyła do Polski misja Henry’ego Morgenthaua.

Poza tym Ameryka powinna zabronić przebywania na swoim terytorium wszelkiego rodzaju agitatorom, zarówno żydowskim jak i chrześcijańskim. W samej Polsce amerykańscy Żydzi powinni przyczynić się do złagodzenia tonu wypowiedzi prasowych, polskich i żydowskich, nakłonić umiarkowanych polskich Żydów do aktywnego włączenia się po stronie rządu na rzecz działań zmierzających do rozwiązania rzeczzonego problemu. Na końcu raportu Hugh Gibson zalecał cierpliwość oraz podkreślił dobre intencje władz pol-

skich, którym brakowało jedynie siły i doświadczenia w rządzeniu (*lacks power and experience*). Parę dni później amerykański poseł powtórzył podobne w treści uwagi oraz przestrzegal przed możliwością zamieszek w Polsce z powodu braku żywności, niestabilizowanych granic, wielkiego bezrobocia oraz obawy przed podjęciem przez Niemcy działań wojennych. Zamieszki mogły obrócić się przeciwko Żydom z przyczyn wyżej wymienionych, dodawał poseł. Ponadto Polaków drażniła propozycja narzucenia Rzeczypospolitej specjalnego traktatu w celu ochrony praw mniejszości narodowych, które i tak byłyby przestrzegane bez specjalnej presji<sup>17</sup>. Pomimo starań amerykańskiego dyplomaty antypolskie artykuły nadal ukazywały się w Stanach Zjednoczonych. Artykuł z 10 czerwca zamieszczony w „New York Times” opisywał dantejskie sceny z Wilna: grabież sklepów i prywatnych domów, prześladowanie rabinów, egzekucje kobiet i dzieci obok wcześniej zamordowanych członków rodziny. Z rzekomo prześladowanymi rabinami Gibson rozmawiał osobiście, nie potwierdzili oni doniesień prasy amerykańskiej. Natomiast prawdą było, że część Żydów została wywieziona z miasta do Lidy i Białegostoku. Po przesłuchaniach mieszkańcy ci zostali odesłani do domów<sup>18</sup>.

Działalność amerykańskiego posła, w kontekście spraw żydowskich, okazała się bardzo pożyteczna dla Polski. Dzięki jego doniesieniom rząd amerykański zrezygnował z wydania rezolucji potępiającej Rzeczpospolitą. W oświadczeniu dla prasy Komitet Spraw Zagranicznych (Committee on Foreign Affairs) postanowił powołać się na raporty Gibsona, w tym treść rozmowy z Piłsudskim oraz raport z 2 czerwca 1919<sup>19</sup>.

Również korespondencja polskiego MSZ do Poselstwa Polskiego w Londynie stwierdza jednoznacznie pozytywny stosunek Gibsona do Polaków. Tymczasem część prasy amerykańskiej bardzo silnie wystąpiła przeciwko Gibsonowi uznając jego raporty za zbyt „powierzchowne i jednostronne”, oparte rzekomo jedynie na zeznaniach asymilatorów. Wspomniane ataki wychodziły ze strony nacjonalistów żydowskich, którzy oskarżali także Wilsona za jego „antysemicką politykę”<sup>20</sup>.

W sprawie propagandy antypolskiej na Zachodzie, także w Stanach Zjednoczonych, amerykański dyplomata stwierdził, że *the present campaign abroad is largely based on agitation formented outside of Poland*<sup>21</sup>. Według Gibsona za antypolską propagandę za granicą odpowiedzialna była niemiecka agencja wydawnicza utworzona w Kownie, która przekazywała informacje o wydarzeniach w Polsce do Berlina. Stamtąd wiadomości trafiały do prasy skandynawskiej oraz innych krajów, w których uprawiano antypolską agitację. Intencje Niemiec były następujące: osłabienie wewnętrzne Polski poprzez wszczynanie wewnętrznych waśni; stworzenie wrażenia, że Polska nie zasługuje na sympatię i poparcie Stanów Zjednoczonych, jakim dotychczas się cieszyła. Utrata poparcia ze strony tak potężnego sojusznika również prowadzić miała do osłabienia państwa polskiego jako potencjalnego rywala Niemiec. Niemcy z pewnością nie podjęły antypolskiej propagandy z al-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 760–761 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 8 czerwca 1919.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 761 — The Acting Secretary of State to the Minister in Poland (Gibson), 10 czerwca 1919 oraz s. 763–764 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 15 czerwca 1919.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 764–765 — The Acting Secretary of State to the Commission to Negotiate Peace, 17 czerwca 1919.

<sup>20</sup> Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, Sprawy Żydowskie, A.12.851E/1A, k. 14 — ściśle poufne (bez daty); A.12.851E/1A, k. 16 — MSZ do Polish Legation w Londynie, 18 września 1919.

<sup>21</sup> FRUS, 1919, t. II, s. 758 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 2 czerwca 1919.

truistycznych pobudek pomocy Żydom — konkludował amerykański dyplomata. To pewne, że Niemcy wykorzystywali problemy Polski dla swoich własnych celów.

Dążenie do wyzyskania przez Niemcy antypolskich nastrojów związanych z oskarżeniami o pogromy ludności wyznania mojżeszowego widać na przykładzie „Uwag” delegacji niemieckiej na konferencję wersalską o warunkach pokoju:

„Niebezpieczeństwo zagrażające mniejszościom narodowym w Polsce uwidaczniają zwłaszcza pogromy, dokonywane od 11 listopada w Polsce na ludności żydowskiej. Pod tym względem na uwagę zasługuje niedawno ogłoszony list członka komisji żywnościowej amerykańskiej dotyczący pogromów w Pińsku, dokonanych z pomocą władz miejscowych i nie ukaranych przez rząd”<sup>22</sup>.

Sprawę pogromu w Pińsku badał również Hugh Gibson, który znalazł na miejscu egzekucji Żydów oraz w czytelni, w której odbywało się ich zebranie, symbole komunistów. Według relacji amerykańskiego posła aresztowani w chwili wtargnięcia polskich żołnierzy na miejsce zebrania, pośpiesznie darli dokumenty, a niektórzy próbowali ucieczki przez okna. Major Jerzy Łuczyński zdecydował się na pochopną egzekucję wobec groźnego położenia, w jakim znalazło się zrewoltowane miasto, otoczone przez bolszewików, w którym jego trzydziestoosobowy oddział stanowił jedyną siłę zbrojną. Według Gibsona i towarzyszących mu oficerów alianckich wydarzenia w Pińsku z 5 kwietnia 1919 nie miały charakteru pogromu<sup>23</sup>. Zatem Gibson potwierdził oficjalne stanowisko strony polskiej, w tym władz wojskowych<sup>24</sup>. Podobną wersję wydarzeń przyjął także inny Amerykanin, pułkownik Francis F. Fronczak, który przebywał w mieście w czasie tragicznych wydarzeń. Według Fronczaka, wbrew relacji Morgenthaua, wszelkie zebrania były zabronione pod karą śmierci, ponieważ miasto dzień wcześniej uwolnione zostało od bolszewików, a bliskość frontu pozwalała słyszeć broń maszynową. Stosowne rozkazy w języku polskim i rosyjskim rozwieszono w całym mieście. Ponadto uczestnicy zebrania otworzyli ogień do żołnierzy, którzy otoczyli budynek, w którym odbywało się spotkanie. Z dwóch raniomych żołnierzy jeden zmarł. Znalezione przy Żydach symbole komunistyczne oraz broń potwierdziły przypuszczenia o antypolskim charakterze zebrania<sup>25</sup>. Trzeba jednak dodać, że znaczenie relacji Fronczaka, obywatela Stanów Zjednoczonych, pomniejszał fakt, że był on znanym działaczem polonijnym<sup>26</sup>.

Amerykański poseł w Warszawie także nie omieszczał zauważyć, że wielu komunistycznych agentów w Polsce wywodziło się ze społeczności żydowskiej. Mimo to Gibson przestrzegał przed przenoszeniem odpowiedzialności na wszystkich polskich Żydów za wrogi wobec Rzeczypospolitej działania komunistów żydowskich<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> *Sprawy polskie*, t. I, Warszawa 1965, s. 186–194 — „Uwagi” delegacji niemieckiej o warunkach pokoju, 29 maja 1919.

<sup>23</sup> FRUS, 1919, t. II, s. 753–754 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 31 maja 1919.

<sup>24</sup> AAN, KNP, sygn. 156, mikr. 20882, k. 82–83 — Supreme Command of the Polish Army to the Prime minister oraz k. 56–57 — American Peace Commission for transmission by Rogers; *O niepodległą i granice* t. I, *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. M. J a b ł o n o w s k i, A. K o s e s k i, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 145: „W Pińsku wybuchło zbrojne powstanie zorganizowane przez miejscowy komunistyczny związek »Bund«”.

<sup>25</sup> AAN, KNP, sygn. 156, mikr. 20882, k. 45–50 — Francis F. Fronczak makes the following statement on oath.

<sup>26</sup> T. R a d z i k, op. cit., s. 51.

<sup>27</sup> FRUS, 1919, t. II, s. 757 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 2 czerwca 1919.

Podobnie w związku z zajściami w Wilnie amerykański dyplomata starał się usprawiedliwiać stronę polską. Kwestia żydowska w Wilnie miała charakter szczególny choćby ze względu na znaczny odsetek ludności wyznania mojżeszowego w tym mieście. Izraelici stanowili bowiem 43% populacji miasta liczącego ogółem 150 tys. mieszkańców. W czasie walk o Wilno położenie materialne ludności było tragiczne. Dla wielu rodzin jedynym pożywieniem pozostawała zupa z pokrzyw. Niedożywieni i przez to osłabieni ludzie zapadali masowo na choroby, przede wszystkim szerzył się tyfus. Trzeba mieć na uwadze tę nienormalną sytuację, spotęgowaną jeszcze przez okupację bolszewicką, rozważając wypadki z 19–21 kwietnia 1919. W trakcie walk ulicznych zginęło do 10 Żydów, reszta to ofiary egzekucji, które — jak przyznał Gibson — były zbyt pochopne. Poszukiwania powzięte z jego inicjatywy potwierdziły doniesienia o strzelaniu do polskich żołnierzy z okien, ponieważ znaleziono w odpowiednich domach karabiny maszynowe, granaty ręczne i wiele innego rodzaju broni oraz amunicji. Społeczność żydowska zaprzeczyła podobnym oskarżeniom sugerując, że z okien strzelali bolszewicy, którzy nie wycofali się wraz z uciekającą Armią Czerwoną. Z powodu braku niewątpliwych dowodów w sprawie zajść wileńskich amerykański dyplomata wyraził wątpliwość, czy kiedykolwiek uda się odkryć całą prawdę. Zamieszki, do których doszło, wydarzyły się w okresie, kiedy nie istniała jeszcze żadna władza w mieście. Natomiast po trzech dniach walk wydane zostały rozkazy chroniące ludność żydowską<sup>28</sup>.

Szczególny nacisk Hugh Gibson położył w swoich raportach na przyczyny ekonomiczne konfliktu polsko-żydowskiego<sup>29</sup>. Relacjonując wydarzenia w Częstochowie z 27 maja 1919 poseł amerykański podkreślił, że zamieszki nie wybuchły na tle religijnym. Natomiast głodni i bezrobotni mieszkańcy miasta byli oburzeni na Żydów za przemycanie żywności do Niemiec. Bowiem w czasie wojny żydowscy kupcy chętnie wchodzili w związki handlowe z Niemcami i Austrią, bogacili się na spekulacji żywnością. Co więcej, narodziny polskiej klasy średniej, kupców, handlowców zostały w fatalny sposób przerwane na skutek wydarzeń 1905 r., kiedy Rosja przepędziła wielu swoich Żydów do Polski. W efekcie oznaczało to powrót do dopiero co zachwianej dominacji Żydów w handlu, szczególnie żywnością. I tutaj właśnie amerykański poseł upatrywał zasadniczy powód, źródło niezdrowych relacji między skłóconymi społecznościami Rzeczypospolitej. I co szczególnie istotne, Gibson podkreślił, bez cienia wątpliwości, że metody stosowane w biznesie przez Żydów nie byłyby tolerowane w Stanach Zjednoczonych. Były natomiast dopuszczalne pod rządami państw zaborczych. Sytuację pogarszało przechowywanie przez Żydów żywności, windowanie cen oraz spekulacje, co w warunkach ogromnego bezrobocia oraz zagrożenia zewnętrznego podsycalo oburzenie społeczeństwa na ludność wyznania mojżeszowego. Z Polski, w której najbiedniejsi mieszkańcy cierpieli autentyczny głód, kupcy żydowscy przemycali żywność do Niemiec za pozwoleniem władz tego kraju. Był to dobrze zorganizowany proceder. Handlowcy żydowscy otrzymywali specjalne licencje, dzięki którym mogli bez przeszkód przekraczać granicę. Niemcy były dla młodego państwa polskiego śmiertelnym wrogiem, toteż biorąc to pod uwagę, jak również tragiczną sytuację materialną większości Polaków w owym okresie, łatwo zrozumieć mechanizm kierujący gniew społeczeństwa przeciw żydowskim współobywatelom.

Konkludując powyższe uwagi Gibsona nie da się zaprzeczyć, że w trakcie początkowych i trudnych lat niepodległości dochodziło do aktów przemocy wobec ludności żydow-

<sup>28</sup> Ibidem, s. 765–768 — The Minister in Poland (Gibson) to the Acting Secretary of State, 17 czerwca 1919.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 750–751, 755–758.



skiej. Trzeba jednak mieć na uwadze dramatyczną sytuację ekonomiczną i polityczną, w jakiej znalazł się naród polski oraz fakt, że fala ekscesów, jaka przetoczyła się wówczas przez ziemie polskie — zwłaszcza kresy wschodnie — wiązała się ściśle z działaniami wojennymi przeciwko bolszewikom. W czasach powszechnych nacjonalizmów, podsycanych dodatkowo euforią wywołaną odzyskaniem niepodległego bytu oraz grozą sytuacji, gniew społeczeństwa kierował się przeciwko ludności postrzeganej jako obca albo wręcz wroga narodowi polskiemu. Istniało bowiem powszechne przekonanie o przeważającym udziale Żydów w ruchu komunistycznym, podzielane również przez czołowych przywódców zachodnich, na przykład prezydenta Wilsona<sup>30</sup>. Istotnym czynnikiem wpływającym na wzrost zainteresowania kwestią żydowską w Polsce były doniesienia prasy amerykańskiej o pogromach ludności wyznania mojżeszowego. Relacje te wypadły uznane za wyolbrzymione, wpływały one jednak niekorzystnie na postrzeganie sprawy polskiej przez amerykańską opinię publiczną oraz polityków amerykańskich. Doniesienia Gibsona na krótko zahamowały tę szkodliwą tendencję.

O dobrej woli rządu polskiego świadczy dojście do skutku amerykańskiej misji pod przewodnictwem Henry'ego Morgenthaua w celu zbadania przypadków pogromów Żydów. Przebywała ona w Polsce od 13 lipca do 13 września 1919. Co więcej, jak przyznał we wstępie do swego raportu Morgenthau, misja przybyła do Polski na prośbę premiera Ignacego Paderewskiego: *the appointment of such a mission had previously been requested by Mr. Paderewski, president of the council of ministers of the Republic of Poland*<sup>31</sup>.

Zatem Paderewski jako premier Polski pragnął wyjaśnić ostatecznie sprawę rzekomych czy też rzeczywistych pogromów ludności żydowskiej i w ten sposób położyć kres szkodliwej dla Rzeczypospolitej propagandzie. Raport Morgenthaua w ostatecznym rozrachunku okazał się korzystny dla Polski, mimo że nie unikał opisu bolesnej prawdy tzn. drastycznych opisów pogromów ludności żydowskiej w Pińsku i Wilnie<sup>32</sup>. Przewodniczący misji starał się być przede wszystkim obiektywny. „Kierowany z jednej strony amerykańskimi pojęciami demokracji i humanitarności staje jako Amerykanin i Żyd w obronie Żydów polskich tam gdzie wedle relacji zagranicznych dzieje się im rzekomo krzywda; kieruje się jednak pewnym obiektywizmem, nie mając uznania dla dążności nacjonalistycznych nie uznawanych w Ameryce”<sup>33</sup>.

Misja Morgenthaua, opierając się na różnorodnych źródłach informacji, wyraziła opinię, że ekscesów dokonywanych wobec ludności wyznania mojżeszowego nie można określić mianem pogromów, ponieważ owe tragiczne wydarzenia nie miały cech premedytacji<sup>34</sup>. Były raczej spontanicznym, niekontrolowanym wybuchem w warunkach natężenia walk polsko-bolszewickich.

<sup>30</sup> Wilson na posiedzeniu Rady Czterech: „Rola Żydów w ruchu bolszewickim wiąże się bez żadnej wątpliwości z uciskiem, jakiemu podlegała tak długo ich rasa”, *Sprawy polskie* t. III, s. 269: Notatki z posiedzenia Rady Czterech.

<sup>31</sup> *Mission of the United States to Poland*, Washington 1920, s. 3.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>33</sup> Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie, *Sprawy Żydowskie*, A.12.851/1A, k. 14 — Sprawozdanie z misji sen. Morgenthaua, 26 sierpnia 1919.

<sup>34</sup> *Mission of the United States to Poland*, s. 4, 9: *The Mission has purposely avoided the use of the word „pogrom”, as the word is applied to everything from petty outrages to premeditated and carefully organized massacres — These excesses were apparently not premeditated, for if they had been part of a preconceived plan, the number of victims would have run into the thousand instead of amounting to about 280.*